



Warszawa, 15 maja 2023 r.

Dr inż. Jakub Skorupski
Prezes stowarzyszenia
Federacja Zielonych „GAJA”
Szczecin

Szanowny Panie.

Zwrócił się Pan się do Rady Etyki Mediów o ocenę, czy red. Andrzej Kraśnicki, autor serii artykułów opublikowanych na łamach zachodniopomorskiego wydania Gazety Wyborczej, złamał zasady etyki dziennikarskiej. Artykuły dotyczą zaniedbań stowarzyszenia Federacja Zielonych „GAJA” w opiece nad zabytkowym parkiem „Dolina miłości” w Zatoni Dolnej.

W Pana przekonaniu dziennikarz takimi publikacjami szkaluje „GAJE”. Szczególnie dotyczy to następującej sytuacji: W 2020 roku w związku z covidem-19, Federacja Zielonych „GAJA” pozyskała pieniądze z funduszu polsko-niemieckiego na projekt takiego użytkowania „Doliny miłości”, aby turyści byli zabezpieczeni przed następstwami epidemii. Temu celowi służyło stworzenie systemu informacyjnego w parku w dwóch językach, polskim i niemieckim, oraz dostosowanie ruchu turystycznego na tym terenie do obostrzeń sanitarno-epidemiologicznych.

Red. Andrzej Kraśnicki przesłał do Stowarzyszenia e-mail z prośbą o odpowiedź na pytania, związane z użytkowaniem „Doliny miłości”. W Federacji uznano te pytania za tendencyjne i zaproponowano dziennikarzowi spotkanie.

- Jego przebieg - pisze Pan - tylko utwierdził zebranych ekologów w przekonaniu o tendencyjnym i pozbawionym należytej rzetelności dziennikarskiej podejściu red. Kraśnickiego do podjętego tematu. Jeszcze surowiej zostały ocenione jego publikacje w Gazecie Wyborczej. Działacze „GAI” dopatrzili się w nich *67 kłamstw, półprawd, niedopowiedzeń i insynuacji*. Stowarzyszenie wystąpiło do Gazety Wyborczej o sprostowanie nieprawdziwych informacji, ale redakcja nie opublikowała dementi.

Rada Etyki Mediów została powiadomiona o rażącym pogwałceniu przez red. Andrzeja Kraśnickiego wszystkich zasad Karty Etycznej Mediów. W piśmie do REM podaje Pan konkretny przykład dezinformacji. Dziennikarz napisał, że w związku z covidem19 Federacja zakupiła 20 tys. rękawic dla spacerujących po parku. Kosztowało to 807 zł. Jest to nieprawda. W rzeczywistości za taką kwotę kupiono ...2 tys. lateksowych rękawic. Stwierdza Pan: *Tendancyjny charakter sformułowań zawartych w artykule, oraz zastosowany w nim język kreują wrażenie piętnowania poważnej afery.*

Istotnie, dziennikarz się pomylił, ale niechęć przedstawił Stowarzyszenie w lepszym świetle, niżby to wynikało z przedstawionej przez Pana faktury za kupno 2 tys. rękawic.

Nie zgadza się Pan z sugestią redaktora, iż „GAJA” bardzo zaniedbała park „Dolina miłości”. Ale daremnie szukaliśmy w korespondencji do REM konkretów. Zalała je powódź epitetów w rodzaju: *skala domysłów, niedopowiedzeń, półprawd i insynuacji zawartych w tekstach redaktora wskazuje na Jego złą wolę, tendencyjne i nierzetelne podejście do tematu, oraz rażące uchybienia w zakresie warsztatu dziennikarskiego. (...). Skala zajadłości języka zastosowanego w przytoczonych artykułach jak również tendencyjnego i nieobiektywnego ujęcia tematu, manipulacyjnego operowania faktami, pomijania lub umniejszania znaczenia niewygodnych, z punktu widzenia obranej przez ich Autora linii prowadzenia wywodu, informacji oraz szkalującego i obraźliwego dla Stowarzyszenia języka zmusza do podjęcia przeciwdziałania i ratowania jego dobrego imienia.*

Szanowny Panie Prezesie. Takie gołosłowie utrudnia merytoryczną ocenę Waszego protestu.

Mimo to zanalizowaliśmy nadesłane przez Pana materiały. Nie doszliśmy do takich wniosków jak Pan i grono ekologów działających w „GAI”. Pytania, które red. Andrzej Kraśnicki wysłał do Stowarzyszenia są precyzyjne, merytoryczne i dowodzą głębokiego wniknięcia autora w temat, do którego zbierał informacje. Reporterskie fotografie ilustrujące teksty bardzo wymownie wspierają tezę autora, że degradacja parku trwa już od dłuższego czasu.

REM stwierdza, że red. Andrzej Kraśnicki w żadnym ze swych artykułów dotyczących „Doliny miłości” nie sprzeniewierzył się zasadom Karty Etycznej Mediów.

W piśmie do REM nie wspomina Pan o pieniądzach (unijnych i z innych źródeł), jakie Stowarzyszenie dostało na projekt rewitalizacji „Doliny miłości”. Ale ostrzega Pan, że ponieważ działalność Federacji Zielonych „GAJA” zależy od pozyskiwania dotacji ze środków publicznych, *szkalujące i oczerniające teksty prasowe mogą wręcz zagrozić dalszemu funkcjonowaniu Stowarzyszenia.*

Dziennikarz pytał o publiczne pieniądze - nie dostał odpowiedzi.

Na jeszcze jedno chcielibyśmy zwrócić Pana uwagę. W korespondencji do REM znajduje się odpis wniosku obsługującej Stowarzyszenie kancelarii adwokackiej do redakcji GW o zamieszczenie sprostowania kwestionowanych publikacji. Jest to długi tekst, zbudowany na wyliczeniach, co w artykułach red. Kraśnickiego nie jest prawdą, bez wyjaśnienia, dlaczego.

Nic dziwnego, że Gazeta Wyborcza nie opublikowała takiego dementi. Od prawnika należałoby oczekiwać, że przed napisaniem profesjonalnego pisma dla swego klienta zajrzy do prawa prasowego - przynajmniej do rozdziału o sprostowaniach.

Z wyrazami szacunku,

W imieniu Rady Etyki Mediów

A handwritten signature in blue ink that reads "Helena Kowalik". The signature is written in a cursive, slightly slanted style.

Helena Kowalik-Ciemińska
Wiceprzewodnicząca REM